

XXVI Europejska Wyprawa Mostowa **Malta 2021, cz. 2**

Mellieha, Narodowe Akwarium Malty, wyspa Gozo – kompleks świątynny Ggantija, cytadela, Dwejra



prof. dr hab. inż. **KAZIMIERZ FLAGA**, dr h.c.m. – tekst, weryfikacja tekstów i zdjęcia,
mgr inż. **STANISŁAW PAJCHEL** – tekst i zdjęcia,
mgr **ANIELA POLC** – tekst

Wyspa Gozo o stromych, skalistych brzegach z licznymi zatokami, na której zachowały się megalityczne świątynie zaliczane do najstarszych wolno stojących budowli na świecie, była w centrum uwagi kolejnego dnia naszej wyprawy na Malte.

8 lipca 2021 r. – czwarty dzień wyprawy

Czwarty dzień pobytu na Malcie spędzaliśmy indywidualnie. Część z nas zdecydowała się odwiedzić muzea Valletty, które pominieliśmy w czasie naszego zwiedzania. Inni udali się do **Narodowego Akwarium Malty**¹. Jeszcze inni korzystali z uroków plażowania i kąpeli w ciepłym morzu. Po południu można też było zażywać kąpeli w basenie znajdującym się na dachu naszego hotelu Santana w San Pawl.

Szukając rzadkiej na Malcie piaszczystej plaży, musieliśmy do niej dojechać. Nieopodal naszego hotelu był dworzec autobusowy, więc mogliśmy skorzystać z komunikacji autobusowej, a informacje na dworcu i w autobusie są bardzo czytelne. Ciekawostką jest fakt, że kierowca sprzedający bilety nie wydaje reszty – należy mieć odliczoną gotówkę. Po półgodzinie byliśmy na plaży w **Mellieha** na północno-zachodnim krańcu Malty. Miejscowość, jak cała Malta, jest słoneczna. Leży na wysokości ok. 150 m n.p.m. W dole, nad zatoką Mellieha, rozciąga się szereg piaszczystych plaż z dostępną płytką wodą. Stąd roztaczają się wspaniałe widoki na widoczną w górze Melliechę z jej świątyniami, z drugiej strony na Czerwoną Wieżę na wzgórzu. To jeden z punktów widokowych, a przede wszystkim miejsce związane ze św. Agatą i punkt obserwacyjny, z którego kawale-

¹ Pogrubioną czcionką zaznaczono miejscowości i miejsca, których zwiedzeniu poświęcono najwięcej czasu i uwagi.

rowie maltańscy wypatrywali zagrożeń, np. piratów. Wykupiliśmy leżaki z parasolami za niewygórowaną kwotę 15 €. A więc odpoczynek – opalanie się i kąpiel w morzu. Był też czas na wymianę wrażeń z pierwszych dni pobytu. Potwierdziło się to, co podejrzewaliśmy – Malta jest skalista i sucha. Chyba nawet bardziej niż sądziliśmy. Brakuje tu o tej porze roku zieleni. Wodę na Malcie pozyskuje się w zakładach odsalania wody morskiej, czerpanej ze studni głębinowych. To zaś, co trafia do sieci wodociągowej, to mieszanka zarówno wody pochodzącej z odsalania, jak i wody słodkiej, pozyskiwanej z wód gruntowych. Obecnie jest to ok. 55% wody odsalanej i 45% wody słodkiej.

Po plażowaniu zatrzymaliśmy się jeszcze w centrum Melliehy dla zrobienia zdjęć oraz zwiedzania sanktuarium Matki Bożej z Dzieciątkiem, z obrazem ołtarzowym, który jest starodawną kopią wizerunku Matki Bożej namalowanego, według legendy, przez św. Łukasza Ewangelistę. Sanktuarium to odwiedził 26 maja 1990 r. papież Jan Paweł II. Nasyceni słońcem i pięknymi widokami wróciliśmy do naszego hotelu. Wieczorem spacerowaliśmy ulicami San Pawl, a zwłaszcza promenadą nadmorską w promieniach zachodzącego słońca.

Ci z uczestników, którzy spędzili ten dzień w San Pawl, mogli udać się do Narodowego Akwarium Malty w dzielnicy Qawra, dostępnego z naszego hotelu Santana w dzielnicy Bugibba spacerową promenadą nadbrzeżną. Narodowe Akwarium

jest jedną z największych atrakcji Malty. Sam budynek oceanarium swoim kształtem przypomina rozgwiazdę. Wewnątrz mieści się 41 zbiorników z rybami, gadami, płazami i owadami, głównie spotykanymi na Malcie. Całość uatrakcyjnają repliki zabytków znajdujących się w wodach w okolicach wyspy, np. łodzi podwodnej, której oryginał leży niedaleko Qawry i przyciąga dziesiątki nurków każdego roku.

9 lipca 2021 r. – piąty dzień wyprawy

Tego dnia mieliśmy w planach rejs na **wyspę Gozo**. Jest to druga pod względem wielkości zamieszkała wyspa archipelagu wysp maltańskich, o powierzchni 67 km². Odległość od Malty jest na tyle niewielka (5 km, 25 minut promem), że dla mieszkańców zatłoczonej Malty stanowi cel wypadów weekendowych, a często miejsce zamieszkania z dala od zgiełku przeludnionej Malty. Na Gozo jest 14 wiosek i tylko jedno miasto, stolica wyspy – Rabat.

Być może kontrast pomiędzy wyspami sprawia, że w opinii Maltańczyków Gozo jest miejscem dużo bardziej przyjaznym do życia, a w dodatku charakteryzującym się bardziej żyznymi glebami, co sprzyja nie tylko uprawom rolnym (do czterech zbiorów rocznie), ale i prowadzeniu małych gospodarstw przydomowych. Gozo jest ośrodkiem produkcji warzyw, a uprawiane tu kartofle są podawane w restauracjach bez obierania, gdyż mają bardzo delikatną skórkę, czego doświadczyliśmy w naszym hotelu.



Widok na Mellieħę z plaży



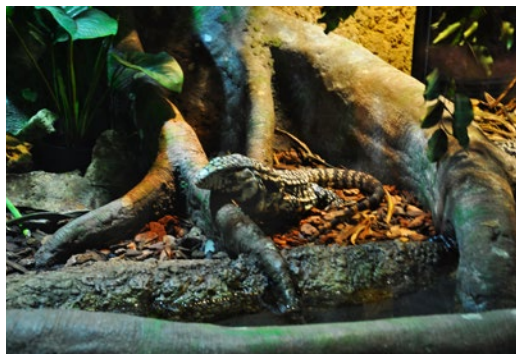
Sanktuarium Matki Bożej z Dzieciątkiem w centrum Mellieħy



Hotelowo-mieszkalna zabudowa Mellieħy



Narodowe Akwarium Malty w Għawrże



Flora i fauna w Akwarium



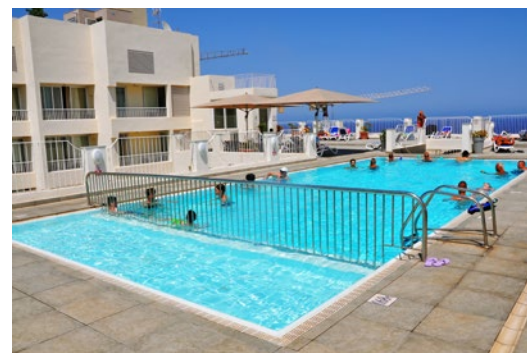
Widok szkieletu łodzi św. Pawła



Nabrzeżna promenada spacerowa w San Pawl z Għawrż do Buggiby



Dzkie plaże wzdłuż promenady nabrzeżnej



Basen na dachu hotelu Santana



Płyniemy na wyspę Gozo



Zbliżamy się do portu Mgarr na Gozo



Wita nas jeden z kościołów na Gozo



Wejście do świątyni megalitycznej w Xagħrże



Uliczka w miejscowości Xagħra



Słynny wiatrak Ta'Kola w Xagħrże

Gdyby przetłumaczyć pierwotną nazwę Ghawdex oznacza ona radość. I rzeczywiście stali mieszkańcy wyspy Gozo w liczbie 32 tys. osób cieszą się opinią ludzi pogodnych, skromnych i wytrwałych, pomimo że ich przodkowie w przeszłości nieraz byli narażeni na ataki ze strony korsarzy na służbie imperium osmańskiego. W czasie najazdu w 1551 r. 6 tys. mieszkańców Gozo zostało wziętych w niewolę. Świetne budowle i uroczę zakątki świadczą tym, że mieszkańcy darzą miłością swoją małą ojczyznę. Z wyspą Gozo związana jest legenda, że nimfa Kalipso więziła na niej (w mitologii greckiej wyspa miała nazwę Ogygia) przez siedem lat Odyseusza w drodze do Itaki.

Zdyscyplinowani przez szefostwo już o 8.15 zameldowaliśmy się przy autokarze, który miał co prawda do pokonania kilkanaście km (cała Malta to 27 x 14 km), ale przy liczbie samochodów dwukrotnie większej od liczby mieszkańców (400 tys. osób) sfoczonych na obszarze 320 km² na pokonanie trasy potrzebowaliśmy 40 minut. Ok. 9 rano promem M/S Malita popłynęliśmy na Gozo. Był rześki poranek, który po przybyciu do celu zamienił się natychmiast w żar, jakiego doświadczyliśmy niedawno w Polsce, ale ciągle do niego nie przywykliśmy.

Żegnała nas w porcie kapliczka. Po paru dniach pobytu na Malcie przekonaliśmy się, że kapliczki świętych w tym z „naszym” Janem Pawłem II, to częsty widok nie tylko przy drogach, ale i w bramach domów. Pobożność Maltańczyków różni się jednak od spotykanej w Polsce. Praktycznie w przestrzeni publicznej brak jest krzyży czy zafrasowanych świątków. Postaci są opiekuńcze (przy drzwiach domów) lub błogosławiące świat (Chrystus w Valletcie lub na Gozo). Widoczna jest również obecność figur Matki Bożej, co wiąże się z wpływami włosko-hispańskimi.

Po wyjeździe z portu na Gozo mogliśmy przez okna autokaru zobaczyć akwedukt wybudowany przez Brytyjczyków w latach 1839–1843, który zaopatrywał Rabat w wodę. Na Gozo, jak i na Malcie nie ma rzek ani jezior. W przeszłości głównym źródłem wody były opady deszczu w zimie, które gromadzone były na okres suchy w specjalnych zbiornikach. Cała cywilizacja maltańska opierała się na tym naturalnym sposobie zaopatrywania w wodę.

Autokar przywiózł nas w pierwszej kolejności do świątyni megalitycznej **Ggantija**, jednego z najlepiej zachowanych tego typu obiektów na archipelagu wysp Malty. Przy

tej okazji mogliśmy obejrzeć i sfotografować zbudowany w 1725 r. w miejscowości Xaghra, na zlecenie portugalskiego wielkiego mistrza Antonia Manoela de Vilhena, wiatrak Ta' Kola, unikatowy, ponieważ w pełni zachowany. Służył do mielenia zboża na mąkę na potrzeby rosnącej populacji wyspy. Obecnie mieści się tam muzeum.

Stanowisko archeologiczne Ggantija zostało wpisane w 1980 r. na listę dziedzictwa UNESCO. I rzeczywiście kompleks dwóch wykonanych z obrobionych kamieni świątyń robi ogromne wrażenie. Jego odkrycie wiąże się z postacią płk. Ottona Bayera, który w 1827 r., a więc w okresie panowania Brytyjczyków, rozpoczął prace wykopaliskowe. Z dokumentów w muzeum Ggantija wynika, że miejsce to było znane ludności Gozo, która uważała, że świątynie są dziełem olbrzymów zamieszkujących kiedyś wyspę. Wiek zabytków określa się na ok. 5800 lat, przy czym mniejsza świątynia powstała ok. 150 lat później. Ze znalezionych w świątyniach artefaktów wynika, że były one miejscem kultu płodności.

Kompleks składa się z dwóch świątyń położonych obok siebie, otoczonych pojedynczym murem, ulokowanych na płaskowyżu Xaghra. W przeszłości były traktowane jako najstarsze zachowane prehistoryczne sanktuarium, obecnie palmę pierwszeństwa dzierży turecka świątynia Göbekli Tepe. Do obecnych czasów zachowały się zewnętrzne mury o wysokości do 6 m. Z pewnością były one wyższe, o czym świadczą potężne bloki o wadze 50 t.

Zagadką pozostaje technika budowy tych obiektów, podobnie jak do dzisiaj nie wiemy, jak powstały posągi na Wyspie Wielkanocnej czy Stonehenge. Sądzi się, że do budowy używano kamiennych kul do toczenia głazów, a liczne otwory w ścianach sugerują wyposażenie we wrota lub podobne zamknięcia. Zróżnicowany jest również materiał konstrukcji głównej, którym jest wapień koralowy, i wewnętrznych ścian, gdzie użyto gładszego wapienia – globigeriny. Każda ze świątyń składa się z kilku absyd, otaczających centralny korytarz. Pozostałości kości zwierzęcych i paleniska świadczą o całopalnych ofiarach. Świątynie mają duży taras z przodu, który zapewne służył do ceremonialnych spotkań. Prawdopodobnie były one wykorzystywane również w następnych epokach prehistorycznych, o czym świadczą ceramika z epoki brązu.

Częste, nawet we współczesnych świątyniach, odwoływanie się do układu planet

i Słońca i tu ma zastosowanie, a mianowicie ołtarz na drugim końcu południowej świątyni odpowiada przesileniu zimowemu Słońca. Przylegające muzeum jest skromne, większość znalezionych zabytków znajduje się w Muzeum Archeologicznym w Valletcie. Opuszczając kompleks Ggantija, nie można się oprzeć refleksji, że ludzkości od początku swojego istnienia towarzyszyła wiara, że wszystko, co nas otacza, jest efektem działania sił nadprzyrodzonych.

Po krótkiej jeździe w klimatyzowanym autokarze (cóż za ulga) wysiedliśmy w **Rabacie** (Victorii). Nazwa Victoria, czasem jedyna używana, to oczywiście na cześć królowej Wiktorii i ślad panowania Brytyjczyków w latach 1814–1960. Została wprowadzona w 1897 r. w ramach obchodu diamentowego jubileuszu (60 lat) panowania królowej Wiktorii. Przy okazji nadała ona miastu prawa miejskie. Rabat to stara nazwa, z czasów arabskich, oznaczająca przedmieście. Stąd pewnie nasza przewodniczka, mówiąc o Victorii, często używała określenia Rabat przedmieście. Kanoniczny, choć niezbyt duży pomnik królowej stoi przed biblioteką w Valletcie.

Szukając cienia, przemierzaliśmy wąskie uliczki Rabatu, podziwiając kołatki na drzwiach, balkony i kapliczki świętych, pod opiekę których oddają się mieszkańcy domu. Głównym zabytkiem Rabatu jest **bazylika św. Jerzego**, bogato wyposażona i ozdobiona. Na dokładne obejrzenie jej wnętrza nie pozwalała nam trwająca msza św., więc po krótkiej chwili skupienia i zrobieniu dyskretnie zdjęć poszliśmy dalej.

W opisach kościoła zwraca się uwagę na fakt, że jego lokalizacja jest związana z istniejącą w tym miejscu w czasach rzymskich główną świątynią Gozo, przekształconą przez greckich misjonarzy w kościół św. Jerzego. Jest to udokumentowane w źródłach z 1250 r. W historii kościoła ważną rolę odegrał proboszcz parafii, Lorenzo de Apapis, który wzięty do niewoli w 1551 r. (razem z 6 tys. mieszkańców), zdołał się z niej wykupić i odbudował kościół po zniszczeniach najazdu tureckiego w latach 1583–1598.

Obecny kształt kościoła zawdzięcza wielkiemu mistrzowi joannitów, Alofowi de Wignacourtowi, który w 1603 r. zlecił wyburzenie starego i budowę nowego kościoła. Z uwagi na brak funduszy budowę rozpoczęto dopiero w 1672 r. i zakończono w 1678 r. W tamtym czasie był to największy kościół na wyspie zbudowany na planie krzyża łacińskiego. Następna przebudowa miała miejsce w 1818 r. po



Bogini płodności w Muzeum Ggantija



Ruiny kompleksu Ggantija



Nasza grupa na tle ruin świątyni Ggantija



Kamienice w Rabacie



Wnętrze bazyliki św. Jerzego w Rabacie



Mury obronne cytadeli w Rabacie



Widok z cytadeli na wyspę Gozo



Pomnik Jana Pawła II



Plac Niepodległości



Stolica Gozo, Rabat (Victoria), widziana z cytadeli



Morze wewnętrzne w zatoce Dwejra



Skala Grzyb i klify w zatoce Dwejra



Kamienny przepust tukowy w rejonie Dwejry (obiekt nr 10)



Degustacja win w winiarni Tal Massar



Kamienna, tukowa estakada drogowa w Qharto (obiekt nr 11)



Statua Chrystusa na wzgórzu Tas-Salvatur



Produkcja soli morskiej na wybrzeżu Gozo



Plaża w zatoce Ramla na wybrzeżu Gozo



Rzeźba Komunita na Gozo



Nietypowy znak drogowy na Gozo

zniszczeniach fasady w wyniku trzęsienia ziemi 1 lutego 1697 r. i w latach 30. XX w. kiedy został powiększony przez dodanie naw i bocznych kaplic. Godność bazyliki ma od 1958 r.

Budynek wyróżnia się wyjątkową proporcją architektoniczną i harmonią. Jest nazywany złotym kościołem Gozo, gdyż został w całości pokryty marmurem, złotym stiukiem i hipnotyzującymi widza malowidłami. Od 1678 r. miał trzy następujące po sobie ołtarze główne. Obecny wykonany jest z białego marmuru karraryjskiego, nad nim rozpościera się baldachim z brązu. Cztery kłęzące anioły dźwigają płytę marmurową ołtarza, znamienną tron Chrystusa. Autor ołtarza, rzymski rzeźbiarz Carlo Pisi, inspirował się pracą Berniniego, przekształcając kościół

w miniaturę Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Główne drzwi są wykonane z brązu, a dzwonnice mieszczą pięć dzwonów odlanych w brązie w 1925 r.

Z bazyliki św. Jerzego przez plac św. Jerzego z pamiątkową płytą umieszczoną w nawierzchni i plac Niepodległości udaliśmy się do **cytadeli**. Plac ten znany jest też pod miejscową nazwą it-Tokk. Rano jest tu otwarty rynek, a przez cały dzień liczne kawiarnie. Cytadela (175 m n.p.m.), jak wszystkie tego rodzaju budowle, góruje nad miastem. Po schodach, a częściowo windą dostaliśmy się na główny plac cytadeli.

Wykopaliska archeologiczne dowodzą, że w miejscu cytadeli ludzie osiedlili się w epoce brązu. Następni byli Fenicjanie, a w czasach Cesarstwa Rzymskiego osada stała się akropolem, czyli głównym placem miasta. Po okresie rzymskim, gdy na wyspie dominowali Arabowie, teren cytadeli był głównie ośrodkiem miejskim, rozlewającym się na przedmieście, stąd arabska nazwa Rabat. W XV w. w czasie panowania Królestwa Aragonii mury miejskie zostały wzmocnione jako fortyfikacje broniące ludność przed napadami piratów, którzy porywali ludzi, aby ich sprzedać w niewolę.

Działo się to już po tym, jak król Hiszpanii Karol V Habsburg w 1530 r. przekazał Maltę joannitom. Musieli oni w 1523 r. opuścić Rodos, pokonani przez Turków, aby po siedmiu latach tułaczki osiąść na Malcie. Jak nam tłumaczyła przewodniczka, jako opłatę co roku przekazywali królowi Hiszpanii wykonaną ze złota figurę sokoła, stąd wziął się sokół maltański – figurka z cennego kruszcu.

Po ataku w 1551 r. zakon postanowił przebudować cytadelę, powierzając to zadanie inżynierom Rinaldiniemu i Casarowi. W latach 1599–1622 cytadela została przebudowana, co odbyło się kosztem podniesienia podatków przez wielkiego mistrza Juana de Homedesa, który ponoć dołożył do tego przedsięwzięcia także własne pieniądze. Od tej pory aż do 1637 r. mieszkańcy Gozo byli zobowiązani do przebywania od zmierzchu do świtu w obrębie cytadeli. Z ciekawszych wydarzeń historycznych związanych z cytadelą było przejście kontroli nad nią przez mieszkańców Gozo po wypędzeniu Francuzów w 1798 r. i ogłoszeniu niezależnego państwa. Ostatni użytkownicy cytadeli, Brytyjczycy, opuścili fortyfikację w 1868 r.

Część cytadeli jest w dobrym stanie technicznym, elementy w ruinie pocho-

dzą najczęściej z okresu średniowiecza i są badane jako zabytki archeologiczne. Fortyfikację składają się z murów obronnych, bastionu św. Michała, półbastionów św. Marcina i św. Jana, nadszańców św. Marcina i św. Jana, rewelinu i dolnej baterii. Budynek wewnątrz cytadeli nadal są użytkowane jako budynek sądów w Pałacu Gubernatorskim, muzeum w starym więzieniu, Muzeum Archeologii Gozo, Muzeum Historii Naturalnej Gozo, Muzeum Folkloru. Są również obiekty sakralne: katedra Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, biura diecezji na Gozo, kościół św. Józefa, kaplica św. Barbary.

Z murów obronnych cytadeli widać ogromną statuetkę Chrystusa stojącą na **wzgórzu Tas-Salvatur** o wysokości 96 m n.p.m. Ma ono kształt stożka, co sugerowałoby jego wulkaniczne pochodzenie. Ale geolodzy temu zaprzeczają. Sam posąg jest mniejszą (12-metrową) kopią posągu Chrystusa Odkupiciela w Rio de Janeiro, a postać Jezusa jest skierowana twarzą w kierunku centrum wyspy Gozo.

Pozostałe miejsca, które zwiedzaliśmy na wyspie, to głównie atrakcyjne miejsca do wypoczynku. W pierwszej kolejności udaliśmy się do **zatoeki Dwejra**. Można tam obejrzeć wewnętrzne morze. Morze wlewa się do zatoki przez naturalny tunel i wypełnia obszerny zbiornik przezroczystą wodą morską. Kolejną atrakcją jest Fungus Rock (Skała Grzyb), na której rósł grzyb uznawany za leczniczy. Współcześnie nie stwierdza się żadnych właściwości leczniczych i wszystko wskazuje na potęgę ówczesnej autosugestii. Sama roślina jest określana jako pasożytnicza o nieprzyjemnym zapachu. Godne podziwu są klify morskie. Wielką atrakcją tego miejsca było Lazurowe Okno, formacja skalna w kształcie łuku, która niestety uległa siłom wiatru i sztormów i runęła w 2017 r.

Miłym odpoczynkiem po skwarnej zatoce Dwejra była wizyta w **winiarni Tal Massar**. Po degustacji win każdy mógł zakupić wybrane przez siebie wino. Były wina białe, różowe i czerwone. Myślę, że winiarze byli dosyć zadowoleni z naszego pobytu.

W drodze na prom jeszcze krótki rzut oka na wspaniałą plażę w zatoce Ramla i promem powróciliśmy na Maltę. Przy tej okazji poznaliśmy znak drogowy, jakiego nie spotkamy w kodeksach drogowych naszej części Europy.



Czytaj więcej